

MOS WOLA Warszawa

<http://moswola.pl/mos/aktualnosci/17293,Chce-stanac-na-pudle-na-Mistrzostwach-Polski.html>
20.04.2024, 09:30

Strona znajduje się w archiwum.

Chcę stanąć na pudle na Mistrzostwach Polski

Kilka dni temu zdobyła mistrzostwo Mazowsza, ale myślami jest już na zawodach ogólnopolskich. Dziś bohaterką cyklu „Poznajmy warszawskie talenty siatkarskie” jest Maja Daga, kapitan drużyny MOS Wola Victoria Lubowidz. Marcin Kalicki Zapraszamy do lektury

Marcin Kalicki: Co zdecydowało, że trenujesz siatkówkę?

Maja Daga: Do rozpoczęcia gry w siatkówkę skłoniła mnie starsza koleżanka, która wtedy grała, a ja byłem w nią zapytana i stwierdziłem, że też chcę spróbować. Przeszłam na pierwszy trening i bardzo mi się spodobało.

M.K.: Jak rozpoczęła się Twoja przygoda z MOS Wola?

M.D.: Do MOS-u przeszłam około cztery lata temu, wcześniej grałam w Esperanto. Kiedy nie widziałam już możliwości swojego rozwoju w tamtym klubie, zaczęliśmy z rodzicami szukać nowego. Dodatkowo trener Radek wypatrzył mnie na jednych zawodach i razem z rodzicami podjęliśmy decyzję, że będę kontynuować karierę w barwach MOS-u.

M.K.: Twój największy dotychczasowy sukces to?

M.D.: Największym sukcesem dla mnie jest to, że mogę być kapitanem tak wspaniałego teamu jak MOS Wola Victoria Lubowidz.



IMG_1937 (2)



UMKS MOS WOLA

Projekt współfinansuje m.st.Warszawa



zakochaj się w Wawie

M.K.: Co chcesz osiągnąć w obecnym sezonie?

M.D.: W obecnym sezonie mierze wysoko. Chcę stanąć na pudle na Mistrzostwach Polski.

M.K.: Twoje mocne i słabe strony na boisku?

M.D.: Moją mocną stroną jest odporność na stres. Bardzo często udaje mi się kończyć ostatnie piłki w meczu, które decydują o losach spotkania. Niestety nie umiem wskazać moich słabych cech boiskowych. Trzeba by było zapytać trenera lub zawodniczek.

M.K.: Najciekawsze wspomnienie z MOS-em Wola to?

M.D.: Jest wiele ciekawych wspomnień z klubem MOS Wola, ale teraz jedno przychodzi mi na myśl. Kiedy byliśmy młodsze, jakieś dwa lata temu, pojechaliśmy razem z drużyną chłopaków z rocznika 2006 na turniej do Gdańska. Około godziny 1:00 w nocy wpadliśmy na teraz nie zrozumieliśmy dla mnie pomysł, by zabrać chłopakom, którzy mieli pokój pod nami...buty. Oczywiście w naszym pomyśle przeszkodził nam trener Radek, który złapał nas, kiedy je zabieraliśmy. Pamiętam, że bardzo się wtedy zdenerwował i wymyślił nam za karę chyba coś około trzydziestu długości boiska padów i trzydzieści długości przewrotów w piżamach, o pierwszej w nocy, bez butów ani nakolanników.

M.K.: A najśmieszniejsze?

M.D.: Najśmieszniejsze wspomnienie było na tym obozie letnim. Wygłupialiśmy się z przyjaciółkami i nie pamiętam dokładnie dlaczego wyszłam z pokoju, ale chyba poszłam na chwilę do trenerów. W tym czasie Maja Wydmańska (Wydma) zamknęła siebie i Maję Buczyńską (Byka) w pokoju, żebym nie weszła. Podeszły do otartego okna i tak się stało, że Wydmie wypadł kluczyk przez okno. Poszłam po niego i kiedy Wydma była w łazience szybko uwolniłam z pokoju Byka i zamknęłyśmy Wydme samą w pokoju. Wyszłyśmy na zewnątrz i rozmawiałyśmy z nią przez okno. Ona zaczęła wyrzucać nasze rzeczy przez okno m.in. buty, nakolanniki, rollery, no i zjadła nasze słodczyce, których w oficjalnej wersji dla naszego trenera wcale nie miałyśmy. Cieszyłyśmy się,

tańczyliśmy, aż w końcu wróciliśmy do pokoju i śmiałyśmy się dalej.

M.K.: Twój sportowy idol, wzór to?

M.D.: Moim sportowym idolem jest Malwina Smarzek, ponieważ jest liderem kadry Polski kobiet.

M.K.: Twoje sportowe marzenie...

M.D.: Moim sportowym marzeniem jest granie w pierwszym składzie kadry Polski.

M.K.: Za dwa lata będę...

M.D.: Za dwa lata będę atakować w drugi metr na siatce 2.24.

M.K.: Dziękuję za rozmowę.